

# Myśli o języku, nauce i wartościach

**Księga  
ofiarowana Profesorowi  
Jackowi Juliuszowi Jadackiemu  
w sześćdziesiątą rocznicę urodzin**

pod redakcją  
**Witolda Strawińskiego,  
Mariusza Grygiańca  
i Anny Brożek**

---

Wydawnictwo Naukowe Semper  
Warszawa 2006

## Kilka uwag o pytaniach rozstrzygnięcia\*

### Wprowadzenie

Pod pojęciem *pytania rozstrzygnięcia* rozumiemy zwykle pytanie wyrażane przez zdanie pytajne o postaci:

- (1) *Czy A?*,

gdzie *A* jest zdaniem w sensie logicznym. W uniwersyteckim nauczaniu logiki przyjmuje się najczęściej, idąc za klasyczną pracą Kazimierza Ajdukiewicza „Zdania pytajne”<sup>1</sup>, że pytania rozstrzygnięcia mają tylko dwie odpowiedzi właściwe, twierdzącą i przeczącą, przy czym odpowiedzi te są zdaniami o schematach:

- (2) *Jest tak, że A.*

- (3) *Nie jest tak, że A.*

Wyrażenia „jest tak, że” oraz „nie jest tak, że” rozumiane są jako klasyczne spójniki asercji i negacji. W konsekwencji odpowiedzi właściwe na pytania rozstrzygnięcia są zdaniami wzajemnie sprzecznymi (dopełniają się one i wykluczają), z czego wnosimy, że każde pytanie rozstrzygnięcia jest pytaniem „bezpiecznym” (ang. *safe*), tj. nie może być tak, że nie ma ono prawdziwej odpowiedzi właściwej<sup>2</sup>. Z drugiej strony, od pytania dobrze postawionego wymaga się, aby miało ono prawdziwą odpowiedź. Zatem, jak ujmuje to Profesor Jadacki: „Najłatwiejszym sposobem uchronienia się przed pytaniami źle postawionymi jest formułowanie wyłącznie pytań za pomocą partykuły ‘czy?’”<sup>3</sup>.

### Pytania o zaniechanie

Od dawna wiadomo, że naszkicowane wyżej ujęcie pytań rozstrzygnięcia — nazwijmy ją *standardowym* — rodzi pewne trudności w przypadku tzw. pytań o zaniechanie. Rozważmy następujący przykład:

- (4) *Czy Zenobiusz przestał bić swój komputer?*

Zgodnie z wyżej powiedzianym, za odpowiedzi właściwe należy uznać:

- (5) *Jest tak, że Zenobiusz przestał bić swój komputer.*

\* Artykuł przygotowany w ramach programu finansowanego przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej.

<sup>1</sup> K. Ajdukiewicz, *Zdania pytajne*, [w:] tenże, *Język i poznanie*, t. 1, PWN, Warszawa 1985, s. 278–286.

<sup>2</sup> Pojęcie to pochodzi od Belnapa (por. N. D. Belnap, T. B. Steel, *The Logic of Questions and Answers*, Yale University Press, New Haven 1976).

<sup>3</sup> J. J. Jadacki, *Spór o granice języka*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2002, s. 239.

(6) *Nie jest tak, że Zenobiusz przestał bić swój komputer.*

Nie jest natomiast odpowiedzią właściwą zdanie:

(7) *Zenobiusz nie bił swojego komputera,*

będące zaprzeczeniem zdania, które skłonni jesteśmy uznawać za założenie rozważanego pytania, tj.:

(8) *Zenobiusz bił swój komputer.*

Gdy prawnik Microsoftu żąda od nas przed sądem, abyśmy odpowiedzieli „Tak” lub „Nie”, bo przecież jedna z tych możliwości musi zachodzić, jednocześnie ma on rację i popełnia subtelne nadużycie. Otóż odpowiedź przecząca (6) jest prawdziwa w dwóch zupełnie różnych sytuacjach:

- (a) gdy Zenobiusz nigdy nie bił swojego komputera — wówczas bowiem zdanie „Zenobiusz przestał bić swój komputer” jest fałszywe<sup>4</sup>, a zatem jego negacja (6) jest prawdą;
- (b) gdy Zenobiusz bił swój komputer i nadal to robi.

Wybierając odpowiedź przeczącą (6), stwierdzamy w istocie, że zachodzi sytuacja (b) albo sytuacja (a). Nie jest to jednak widoczne, o czym nasz hipotetyczny prawnik doskonale wie. Ponadto wie on, że ze zdania (6) skłonni jesteśmy wyrowadzać zdanie (8): skoro nie jest tak, że Zenobiusz przestał bić swój komputer, to Zenobiusz nie przestał bić swojego komputera, a zatem Zenobiusz bił swój komputer. Rozumowanie to nie jest oczywiście formalnie poprawne — z tego, że nie jest tak, że Zenobiusz przestał bić swój komputer, nie wynika, iż Zenobiusz nie przestał bić swojego komputera<sup>5</sup> — jednakże skłonni jesteśmy uważać je za poprawne i w konsekwencji z odpowiedzi przeczącej (6) wyciągnąć wniosek, iż powód jednak przejawiał agresywne zachowania wobec swojego komputera. Taki sam wniosek wynika z odpowiedzi twierdzącej (5). A ponieważ zostawia się nam wybór tylko między odpowiedzią twierdzącą (5) a odpowiedzią przeczącą (6), prawnik Microsoftu triumfuje: nie zostały dochowane warunki gwarancji i powództwo Zenobiusza o odszkodowanie powinno zostać oddalone.

Niektórzy logicy skłonni byłiby powiedzieć, że zdanie pytajne (4) nie wyraża pytania rozstrzygnięcia, lecz tzw. pytanie warunkowe o poprzedniku nieodwo-

<sup>4</sup> Oczywiście pod warunkiem, że nie dopuszczamy luk prawdziwościowych — co tutaj przyjmujemy.

<sup>5</sup> Wynika zeń tylko, że jeśli Zenobiusz bił swój komputer, to czyni to nadal. Reguła wniosowania:

*Nie jest tak, że  $a R b$*

*$a$  nie  $R b$*

nie jest niezawodna; aby się o tym przekonać, wystarczy na miejsce predykatu  $R$  wstawić predykat „lubi”, na miejsca zaś nazw  $a$  i  $b$  odpowiednio nazwy „Juliusz Cezar” i „Mieszko I”. Jest to jednak reguła, którą stosujemy z sukcesem w wielu przypadkach.

ływalnym<sup>6</sup>. Odpowiedziami właściwymi (mówiąc dokładniej, bezpośrednimi) na to pytanie są:

(9) *Jest tak, że: Zenobiusz dawniej bił swój komputer i Zenobiusz obecnie bije swój komputer;*

(10) *Jest tak, że: Zenobiusz dawniej bił swój komputer i nie jest tak, że Zenobiusz obecnie bije swój komputer,*

natomiast samo pytanie uzyskuje (za Kubińskim) następującą parafrazę:

(4') *Skoro Zenobiusz dawniej bił swój komputer, to czy nie jest tak, że Zenobiusz obecnie bije swój komputer?*

Tak rozumiane pytanie niesie założenia rzeczowe i nie jest już pytaniem „bezpiecznym”: gdy Zenobiusz nigdy nie bił swojego komputera, obie odpowiedzi są fałszywe.

Inne rozwiązanie otrzymujemy wówczas, gdy przyjmiemy, że zdanie:

(8) *Zenobiusz bił swój komputer*

jest *presupozycją* — w technicznym sensie tego terminu — zarówno odpowiedzi twierdzącej (5), jak i odpowiedzi przeczącej (6). Skoro zdanie (8) nie jest prawdą logiczną, to może być ono fałszywe, a gdy jest fałszywe, to żadne ze zdań (5) i (6) nie posiada (klasycznej) wartości logicznej. Idąc tym tropem, dochodzimy do wniosku, że pytanie wyrażone przez zdanie pytajne (4) nie jest „bezpieczne”, chociaż jest ono pytaniem rozstrzygnięcia.

Niezależnie od tego, które z powyższych rozwiązań przyjmiemy, *casus* pytań o zaniechanie pokazuje istotne ograniczenia standardowego podejścia do pytań rozstrzygnięcia.

### Pytania rozstrzygnięcia „de dicto” i „de re”

W logicznych teoriach pytań<sup>7</sup> rozróżnia się *interrogatywy* i *pytania*; te pierwsze są definiowane czysto syntaktycznie, podczas gdy pytania są obiektami semantycznymi wyrażanymi przez interrogatywy (jest to odróżnienie podobne do tradycyjnego rozróżnienia zdań pytajnych i pytań; dalej — ze względów stylistycznych — wyrażen „interrogatyw” i „zdanie pytajne” będziemy uży-

<sup>6</sup> Por. T. Kubiński, *Wstęp do logicznej teorii pytań*, PWN, Warszawa 1970, s. 30–32.

<sup>7</sup> W sprawie logicznych teorii pytań zob. np. artykuł przeglądowy Davida Harraha: *The logic of questions*, [w:] D. Gabbay, F. Guenther (red.), *Handbook of Philosophical Logic, 2nd Edition*, vol. 8, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht–Boston–London 2002, s. 1–60. Główne teorie z zakresu logicznej teorii pytań (Harraha, Belnapa, Kubińskiego, Åqvista, Hintikki) zostały zwięźle przedstawione w drugim rozdziale książki: A. Wiśniewski, *The Posing of Questions. Logical Foundations of Erotetic Inferences*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht–Boston–London 1995. W tej samej książce, w podrozdziale 3.2.1, przedstawione zostało pewne autorskie ujęcie problematyki pytań rozstrzygnięcia; rozważania tego szkicu wykraczają poza to ujęcie.



wać zamiennie). Jak wiadomo, to samo zdanie pytajne w różnych kontekstach może wyrażać różne pytania. Przykładowo, zdanie pytajne:

(11) *Jacy studenci zdali egzamin z semiotyki logicznej?*

może wyrażać zarówno pytanie, na które powinniśmy odpowiedzieć podając nazwiska szczęśliwców, którzy zdali egzamin, jak i pytanie, na które należy odpowiedzieć podając pewną własność ich wszystkich (np. „schludnie ubrani”). Pytania te będą miały różne formalizacje. Gdy naszym celem nie jest formalna teoria pytań, odpowiednich rozróżnień możemy dokonać na poziomie języka naturalnego, posługując się tzw. zasadą Hamblina<sup>8</sup>:

(H) *Knowing what counts as an answer is equivalent to knowing the question.*

W praktyce wygląda to następująco: pytanie wyrażone przez analizowany interrogatyw charakteryzujemy poprzez określenie zbioru tych wszystkich zdań, które — przy rozważanej właśnie interpretacji interrogatywu — skłonni jesteśmy uznać za *odpowiedzi bezpośrednie*, tj. takie, które „odpowiadają bezpośrednio i precyzyjnie na dane pytanie, dostarczając dokładnie tyle informacji, ile jest wymagane (*is called for*)”<sup>9</sup>. Gdy dopuszczalne są różne interpretacje, interrogatywowi przyporządkowujemy różne pytania.

Na pierwszy rzut oka interrogatywy o schemacie „Czy A?” wydają się, z uwagi na swoją prostotę, zupełnie jednoznaczne: odpowiedziami bezpośrednimi na pytania formułowane za pomocą takich interrogatywów są zdania postaci (2) i (3). Rozważania przeprowadzone w poprzednim paragrafie pokazują, że ujęcie to rodzi pewne trudności. Pokażemy teraz, że nie są to trudności jedyne.

Jest faktem empirycznym, że na pytania rozstrzygnięcia rzadko odpowiadamy pełnymi zdaniami. Znacznie częściej posługujemy się krótkimi replikami „Tak” lub „Nie”. W uniwersyteckich podręcznikach logiki repliki te uważane są za równoważniki zdań o schematach (2) i (3). Same słowa „Tak” i „Nie” są jednak wyrażeniami okazjonalnymi. Co więcej, praktyka językowa pokazuje, że traktowanie replik „Tak” i „Nie” jako równoważników zdań postaci (2) i (3) nie zawsze jest uprawnione.

Zanim przejdziemy do wyjątków, zwróćmy uwagę na sytuację, w której standardowe ujęcie pytań rozstrzygnięcia nie budzi wątpliwości. Jest to sytuacja nieco sztuczna, a mianowicie wypadek, w którym zdanie A występujące w zdaniu pytajnym postaci „Czy A?” rozpoczyna się od wyrażenia „jest tak, że”, tj. ma postać „jest tak, że B”. Wówczas repliki „Tak” oraz „Nie” z pewnością są równoważnikami zdań o postaci:

(2') *Jest tak, że jest tak, że B.*

(3') *Jest tak, że nie jest tak, że B.*

<sup>8</sup> C. F. Hamblin, *Questions*, *The Australasian Journal of Philosophy* 36 (1958), s. 162.

<sup>9</sup> N. D. Belnap, *Åqvist's corrections—accumulating questions—sequences*, [w:] J. W. Davis i in. (red.), *Philosophical Logic*, D. Reidel, Dordrecht 1969, s. 124.

Gdy jednak funktor asercji nie występuje w samym interrogatywie, sposób rozumienia repliki „Nie” nie zawsze jest taki, jak opisuje to ujęcie standardowe. Rozważmy interrogatyw:

(12) *Czy Zenobiusz lubi Eustazego?*

Możemy przyjąć (i w pewnych kontekstach tak rzeczywiście jest), że interrogatyw (12) wyraża pytanie, którego odpowiedziami bezpośrednimi są zdania podpadające pod schematy (2) i (3), czyli zdania następujące:

(13) *Jest tak, że Zenobiusz lubi Eustazego.*

(14) *Nie jest tak, że Zenobiusz lubi Eustazego.*

Zauważmy jednak, że replika „Nie” w kontekście interrogatywu (12) może skracać zdanie:

(15) *Zenobiusz nie lubi Eustazego.*

Zdanie (15) ma inne warunki prawdziwości niż zdanie (14). Przykładowo, gdy Eustazy nie budzi w Zenobiuszu żadnych emocji, zdanie (14) jest prawdziwe, natomiast zdanie (15) jest fałszywe. Podkreślmy, że nie twierdzimy tu, że replika „Nie” w kontekście interrogatywu (12) zawsze jest równoważnikiem zdania (15). Twierdzimy tylko tyle, że interrogatyw (12) może zarówno wyrażać pytanie, którego odpowiedziami bezpośrednimi są zdania stwierdzające — mówiąc ogólnie — zachodzenie lub niezachodzenie (całej) sytuacji opisywanej przez zdanie:

(16) *Zenobiusz lubi Eustazego.*

jak i pytanie o to, która z relacji — lubienie czy nielubienie — łączy Zenobiusza z Janem.

Z uwagi na oczywistą analogię możemy powiedzieć, że w pierwszym przypadku mamy do czynienia z pytaniem rozstrzygnięcia *de dicto*, natomiast w przypadku drugim — z pytaniem rozstrzygnięcia *de re*.

W dalszych rozważaniach pod pojęciem *pytania rozstrzygnięcia de dicto* będziemy rozumieli dowolne pytanie wyrażane przez interrogatyw postaci „Czy A?” takie, że jedynymi odpowiedziami bezpośrednimi na to pytanie są zdania podpadające pod schematy (2) i (3), natomiast inne pytania wyrażane przez interrogatywy postaci „Czy A?” będziemy nazywać *pytaniami rozstrzygnięcia de re*.

Jak się wydaje, zdanie pytajne o schemacie:

(17) *Czy  $R(a, b)$ ?*

(gdzie  $R$  to predykat dwuargumentowy, natomiast  $a$  i  $b$  to nazwy) zawsze może wyrażać zarówno pytanie *de dicto*, jak i pytanie *de re*. W pierwszym przypadku odpowiedziami bezpośrednimi będą zdania o schematach:

(18)  $\underline{as} R(a, b)$ ;

(19)  $\neg R(a, b)$ ,

gdzie  $\underline{as}$  oraz  $\neg$  to standardowo rozumiane spójniki asercji i negacji. W przypadku pytania *de re* mamy tu trzy możliwości. Po pierwsze, może to być pytanie, którego (jedyne) odpowiedzi bezpośrednio podpadają pod schematy:

(20)  $R(a, b)$ ;

(21)  $\underline{non}R(a, b)$ ,

gdzie  $\underline{non}$  jest funktorem predykatotwórczym od argumentu predykatowego. Możliwości druga i trzecia nie różnią się z uwagi na odpowiedź twierdzącą — ta w obu przypadkach ma schemat (20) — lecz różnią się co do odpowiedzi przeczących. Te ostatnie podpadają pod schematy:

(22)  $\exists x (R(x, b) \wedge x \neq a)$ ;

(23)  $\exists x (R(a, x) \wedge x \neq b)$ ,

przy czym zakresem zmienności  $x$  jest rodzaj naturalny przedmiotów desygnowanych przez  $a$  lub, odpowiednio,  $b$ .

Co decyduje o tym, która z interpretacji zdania pytajnego o schemacie „Czy  $A$ ?” jest w danej sytuacji preferowana? Najczęściej są to okoliczności takie, jak intonacja, z jaką zostało ono wypowiedziane, lub treść wypowiedzi wcześniejszych, w przypadku zaś zdań pytajnych występujących w tekstach pisanych kontekst ich występowania. Zilustrujmy to przykładem<sup>10</sup>:

(24) *Czy Kleofas LUBI Zenobiusza?*

(25) *Czy KLEOFAS lubi Zenobiusza?*

(26) *Czy Kleofas lubi ZENOBIUSZA?*

gdzie użycie dużych liter obrazuje intonację. Replika „Nie” zdaje się kolejno skracać:

(27) *Kleofas nie lubi Zenobiusza.*

(28) *Ktoś inny (jakiś nie-Kleofas) lubi Zenobiusza.*

(29) *Kleofas lubi kogoś innego (jakiegoś nie-Zenobiusza).*

Wyczerpująca charakterystyka „elementów indeksu” nie jest zadaniem tych rozważań. Dla naszych celów ważne jest co innego: fakt, że istnieją pytania rozstrzygnięcia *de re*, których odpowiedzi bezpośrednio wprawdzie wykluczają się, ale *nie dopełniają*. Gdy zinterpretujemy zdanie pytajne:

(12) *Czy Zenobiusz lubi Eustazego?*

<sup>10</sup> Zaczepniętym (z odmiennymi *dramatis personae*) z pracy Leona Kojana, Analiza pytań II. Rozważania nad strukturą pytań, *Studia Semiotyczne* 4 (1972), s. 23–39.



jako wyrażające pytanie o to, czy Zenobiusz lubi czy nie lubi Eustazego, to obie odpowiedzi bezpośrednio na to pytanie są fałszywe w sytuacji, gdy Eustazy jest Zenobiuszowi emocjonalnie obojętny, a także w sytuacji, gdy Zenobiusz nie wie o istnieniu Eustazego itd. Nie twierdzimy tu jednak, że odpowiedzi bezpośrednio na *każde* pytanie rozstrzygnięcia *de re* nie dopełniają się. Przykładowo, gdy interrogatyw:

(30) *Czy Zenobiusz jest przyjacielem Eustazego?*

interpretujemy jako pytanie *de re*, którego odpowiedziami bezpośrednimi są:

(31) *Zenobiusz jest przyjacielem Eustazego;*

(32) *Zenobiusz nie jest przyjacielem Eustazego,*

to, jak łatwo zauważyć, powyższe odpowiedzi dopełniają się, jako że zdanie (32) ma dokładnie takie same warunki prawdziwości, jak zdanie:

(33) *Nie jest tak, że Zenobiusz jest przyjacielem Eustazego.*

Nieco uogólniając powyższe spostrzeżenia, możemy powiedzieć, co następuje: pytanie rozstrzygnięcia *de re* o odpowiedziach bezpośrednich podpadających pod schematy (20) i (21) jest „bezpieczne” (*safe*) wtedy i tylko wtedy, gdy zachodzi:

(30)  $\neg R(a, b) \rightarrow \underline{\text{non}}R(a, b)$ .

Gdy zachodzi zależność (30) oraz ponadto:

(31)  $\underline{\text{non}}R(a, b) \rightarrow \neg R(a, b)$ ,

to rozważane pytanie *de re* jest równosilne z pytaniem *de dicto*, którego odpowiedziami bezpośrednimi są zdania o schematach (18) i (19); równosilność pytań rozstrzygnięcia rozumiemy tu, za Kubińskim, jako wynikanie wzajemne, kolejno, odpowiedzi twierdzących i odpowiedzi przeczących.

Na zakończenie tego paragrafu wróćmy do zdania pytającego:

(4) *Czy Zenobiusz przestał bić swój komputer?*

i zinterpretujmy je jako pytanie rozstrzygnięcia *de re*, którego odpowiedziami bezpośrednimi są:

(32) *Zenobiusz przestał bić swój komputer.*

(33) *Zenobiusz nie przestał bić swojego komputera.*

Zgodnie z duchem języka polskiego „przestał bić” to tyle, co „bił oraz nie bije dalej”, natomiast „nie przestał bić” to tyle, co „bił oraz bije dalej”. Zatem warunek (30) nie jest w tym przypadku spełniony i rozważane pytanie jest



ryzykowne — niezależnie od tego, co w tej kwestii myślą prawnik Microsoftu lub sam Wysoki Sąd.

### Pytania rozstrzygnięcia ze słówkiem „i”

Rozważmy teraz zdanie pytajne:

(34) *Czy Zenobiusz jest przyjacielem Eustazego i Kleofasa?*

Praktyka językowa pokazuje, że replika „Nie” jest często rozumiana następująco:

(35) *Zenobiusz nie jest przyjacielem Eustazego i Zenobiusz nie jest przyjacielem Kleofasa.*

Logik powie zapewne, iż jest to błąd, jako że zdanie (35) nie jest równoważne zdaniu:

(36) *Nie jest tak, że: Zenobiusz jest przyjacielem Eustazego i Zenobiusz jest przyjacielem Kleofasa,*

z którego wynika co najwyżej, iż:

(37) *Zenobiusz nie jest przyjacielem Eustazego lub Zenobiusz nie jest przyjacielem Kleofasa.*

Zarzut popełniania błędu opiera się jednak na jednym nieuprawnionym założeniu i jednym subtelnym przeoczeniu. Założenie to oczywiście przekonanie, iż każdy interrogatyw o schemacie „Czy A?” wyraża pytanie rozstrzygnięcia *de dicto*. Przeoczenie polega na tym, że — syntaktycznie rzecz biorąc — słówko „i” w zdaniu występującym w interrogatywie (34) nie jest funkcorem zdaniotwórczym, ale jest funkcorem nazwotwórczym od argumentów nazwowych, tworzącym z nazw „Eustazy” i „Kleofas” wyrażenie będące nazwą. Jak się okazuje, fakt ten nie jest semantycznie obojętny.

Słówko „i” występuje również w roli funkтора predykatotwórczego od argumentów predykatowych. Rozważmy teraz zdanie pytajne:

(38) *Czy Zenobiusz lubi i szanuje Eustazego?*

I znowu, replika „Nie” jest często rozumiana jako skrót zdania:

(39) *Zenobiusz nie lubi Eustazego i Zenobiusz nie szanuje Eustazego.*

Nie mamy tu jednak do czynienia z błędem logicznym — z powodów podobnych jak poprzednio.

Warto zauważyć, że w przypadku zdania pytajnego:

(40) *Czy Zenobiusz lubi i nie szanuje Eustazego?*

replika „Nie” będzie zwykle rozumiana jako:

(41) *Zenobiusz lubi Eustazego i szanuje Zenobiusza.*

Obecność funktora predykatotwórczego „nie” po functorze predykatotwórczym „i” zdaje się przesądzać o tym, że w odpowiedzi przeczącej pierwszy argument tego funktora nie zostanie poprzedzony funktorem „nie”. Podobnie występowanie funktora predykatotwórczego „nie” w pierwszym argumencie funktora predykatotwórczego „i” zdaje się powodować, iż w odpowiedzi przeczącej funktor „nie” pozostanie na tej pozycji. Przykładowo, replikę „Nie” na pytanie wyrażone przez:

(42) *Czy Zenobiusz nie lubi i szanuje Eustazego?*

uznamy zwykle za stwierdzającą, iż:

(39) *Zenobiusz nie lubi Eustazego i Zenobiusz nie szanuje Eustazego.*

Pytania rozstrzygnięcia *de re* wyrażane przez interrogatywy (42) i (38) różnią się z uwagi na swoje odpowiedzi przeczące, natomiast mają odmienne odpowiedzi twierdzące; są nimi kolejno zdania:

(43) *Zenobiusz nie lubi i szanuje Eustazego.*

(41) *Zenobiusz lubi i szanuje Eustazego.*

Jest oczywiste, że żadne z analizowanych wyżej pytań rozstrzygnięcia *de re* nie jest pytaniem „bezpiecznym” — alternatywa odpowiedzi pozytywnej i odpowiedzi negatywnej nie jest tu prawdą logiczną.

Słowo „i” występuje również w interrogatywach postaci „Czy A?” w syntaktycznej roli funktora zdaniotwórczego od argumentów zdaniowych. Rozważmy teraz zdanie pytające:

(44) *Czy Zenobiusz lubi Eustazego i Zenobiusz szanuje Eustazego?*

Chociaż zdania:

(45) *Zenobiusz lubi Eustazego i Zenobiusz szanuje Eustazego.*

(41) *Zenobiusz lubi i szanuje Eustazego.*

mają takie same warunki prawdziwości, replikę „Nie” na pytanie wyrażone przez interrogatyw (44) skłonni jesteśmy rozumieć następująco:

(46) *Zenobiusz nie lubi Eustazego lub Zenobiusz nie szanuje Eustazego.*

Jeśli tak, to pytania rozstrzygnięcia *de re* wyrażane przez interrogatywy (38) i (44) nie są równosilne. Nie będziemy tu jednak przesądzać, czy z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w każdym przypadku rozważanego rodzaju.

Słowo „i” występuje w interrogatywach w jeszcze jednej roli syntaktycznej. Rozważmy:

(47) *Czy Zenobiusz lubi Eustazego i czy Zenobiusz szanuje Eustazego?*

Ponieważ — jak się zwykle uważa — pytania nie posiadają wartości logicznych, interpretowanie słówka „i” jako spójnika prawdziwościowego nie jest uprawnione. Patrząc z syntaktycznego punktu widzenia, rola słówka „i” polega tu na tworzeniu interrogatywu złożonego z interrogatywów prostych. Czymkolwiek jest jednak pytanie wyrażone przez interrogatyw (47), replika „Nie” na to pytanie nie niesie żadnej treści. Standardowa analiza pytania wyrażonego przez ten interrogatyw polega na przypisaniu mu nie dwóch, lecz czterech odpowiedzi bezpośrednich<sup>11</sup>:

(48) *Jest tak, że Zenobiusz lubi Eustazego i jest tak, że Zenobiusz szanuje Eustazego.*

(49) *Jest tak, że Zenobiusz lubi Eustazego i nie jest tak, że Zenobiusz szanuje Eustazego.*

(50) *Nie jest tak, że Zenobiusz lubi Eustazego i jest tak, że Zenobiusz szanuje Eustazego.*

(51) *Nie jest tak, że Zenobiusz lubi Eustazego i nie jest tak, że Zenobiusz szanuje Eustazego.*

Gdy potraktujemy interrogatywy „składowe” zdania pytajnego (47) jako wyrażające pytania rozstrzygnięcia *de re* analizowanego wyżej rodzaju, odpowiedzi bezpośrednie powinniśmy scharakteryzować nieco inaczej:

(45) *Zenobiusz lubi Eustazego i Zenobiusz szanuje Eustazego.*

(52) *Zenobiusz lubi Eustazego i Zenobiusz nie szanuje Eustazego.*

(53) *Zenobiusz nie lubi Eustazego i Zenobiusz szanuje Eustazego.*

(39) *Zenobiusz nie lubi Eustazego i Zenobiusz nie szanuje Eustazego.*

O ile alternatywa odpowiedzi (48) — (51) jest prawdą logiczną, to — z uwagi na własności semantyczne predykatów „lubi”, „nie lubi”, „szanuje” i „nie szanuje” — alternatywa odpowiedzi (45), (52), (53), (39) prawdą logiczną nie jest i tak interpretowane pytanie nie jest „bezpieczne”. Nie jest ono również, podobnie jak poprzednie, pytaniem o schemacie „Czy A?”.

### Uwagi końcowe

To, co zostało wyżej przedstawione, jest tylko zbiorem spostrzeżeń. Przywołaliśmy tutaj pewne fakty, wykorzystując w ich analizie — w sposób raczej

<sup>11</sup> Zob. T. Kubiński, *op. cit.*, s. 25–26.



swobodny — elementarne pojęcia logicznej teorii języka. O faktach tych warto jednak pamiętać. Jest prawdą, że najłatwiejszym sposobem uchronienia się przed pytaniami źle postawionymi jest formułowanie pytań za pomocą partykuły „czy”. Jednakże i wtedy musimy się wykazać należyłą starannością. Jak zawsze zresztą.